

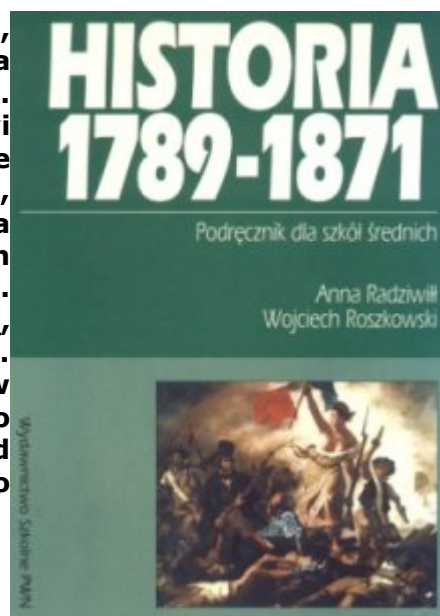
Podręcznikowe matactwa

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Podręczniki zawsze niosły jakąś tam ideologię, zawsze pod płaszczykiem przekazywania faktów można było przemycić jakieś „nauki” do młodego czytelnika. Kiedyś urabiali nas komuniści, dziś czynią to nowi właściciele państwa polskiego. Na przykładzie podręcznika do historii liceum, lata 1789-1871, autorstwa dr Anny Radziwiłł i prof. dr hab. Wojciecha Roszkowskiego (Wydanie IV) chciałbym ukazać jakich nadużyć dopuścili się ludzie z tytułami przed imieniem. Jednocześnie zaznaczam, że nie zajmuję się tu kwestią, czy owe „nauki” są potrzebne i pożyteczne czy też nie. Chcę ukazać jedynie fakt, że z obecnych podręczników również płynie ideologia, a konstytucyjna zasada o równouprawnieniu religii na pewno nie była brana pod uwagę przy pisaniu podręcznika, skierowanego do młodzieży różnych wyznań.

Lista nadużyć ideologicznych:

1. Sam początek podręcznika, pierwszy akapit wstępu rozpoczyna się od cytatu z encykliki. Ale za to jakiego cytatu! Pan profesor fragmentami encykliki próbuje odpowiedzieć na pytanie: co to jest polityka. Co gorsza profesor podaje kłamliwą definicję owego terminu, co jest tym bardziej zastanawiające, że ten pan jest dyrektorem Instytutu Studiów Politycznych PAN, należy więc wykluczyć niewiedzę bądź ignorancję. Powiada on: polityka to *"roztropna troska o dobro wspólne"* (encyklika *Laborem exercens* — Jan Paweł II o pracy ludzkiej, 1981 r.). Ten opis ma charakter raczej deklaracyjny niż definicyjny. Czy istnieją jakiegokolwiek przesłanki aby ukrywać prawdę o istocie polityki przed młodzieżą? W trosce o frekwencję? Najbardziej trafna i prawdziwa definicja polityki przekazywana przez nieskażone marnymi ideałami podręczniki brzmi: polityka to sztuka zdobywania władzy oraz jej utrzymywania. Żadne służenie, troska owszem, lecz o dobro prywatne, bądź co najwyżej partyjne. I nie ma w tym nic zdrożnego, taka właśnie jest istota władzy, o politykach nie możemy mówić źle, gdyż oni znaleźli się jedynie pod działaniem owego bardzo silnego libido, które każdego z nas zepsułoby jednakowo. Co gorsza jednak, autor nie cytuje nawet definicji tej encykliki! Jan Paweł II tę definicję odnosi do działalności związków zawodowych, a słowo polityka w tym przypadku umieszcza w cudzysłowie. Dalej wyjaśnia, że nie jest mu obca istota polityki. Píše, że *"związki zawodowe nie mają charakteru >partii politycznych< walczących o władzę"* oraz, że w przypadku, gdy związek zawodowy zacznie uprawiać tradycyjną politykę, wtedy z pewnością przestanie służyć dobru całego społeczeństwa a zacznie realizować *"inne cele"*. Poza tym pomijając fakt, że autor wstępu manipuluje słowami papieża — wyciągając je z kontekstu, to umieszczenie cytatu przywódcy katolickiej wiary na samym początku wstępu podręcznika dyskryminuje uczniów niewierzących.
2. Kolejny przykład jest bodajże najbardziej jaskrawym jeśli chodzi o wspomnianą wyżej kwestię, ponadto możemy mówić o bezczelnym zakłamaniu. Otóż na stronie 97. znajduje się opis I rozbioru Polski. Przy mapce, na której widzimy, jak źli zaborcy Polskę rozgrabili widnieją słowa papieża: *Nie mam wojsk dla ratowania Polski [...] ale zaklinam Was na Pana i Zbawiciela naszego: przyjdźcie na pomoc temu nieszczęśliwemu narodowi" papież Klemens XIII do monarchów chrześcijańskich, 30 IV 1767.* Ten fragment sugeruje nam, że



papież podejmował międzynarodowe próby dla ratowania Polski. Szkopuł w tym, że te słowa wypowiedział on w roku walk w Polsce o równouprawnienie religii a nie w roku rozbioru. Tolerancja była dla papieża tym zagrożeniem Polski, z którego należało ją ratować (jak, to wiadomo). Mimo, że przy cytacie jest data, to jestem zupełnie pewien, że 90% uczniów nie skojarzy tych słów zgodnie z prawdą — efekt wizualny, czyli umieszczenie ich koło mapki pierwszego rozbioru, zasugeruje inną interpretację. W rzeczywistości perfidia autorów polega na tym, że te słowa powinny się znaleźć, owszem, ale trzy strony wcześniej, przy właściwym kontekście historycznym. Na tym nie koniec. Przy owej mapce również powinny znaleźć się słowa „Ojca Świętego”, ale Klemensa z numerem XIV, panującego w czasie I rozbioru. Stwierdził on, że: **rozbiór Polski ...jest w interesie religii !!!**

3. O kasacie zakonu jezuitów autor pisze z żalem, narzucając licealistom swoją ocenę ich działalności. Na str. 99 czytamy, że "*jezuici wznowili swoją działalność dopiero w 1814 r*". Jakby czterdzieści lat odsapki było czymś na co narody nie zasłużyły. O tym, że zakon wzbudzał kontrowersje i nie był darzony nazbyt sentymentem przez rodaków świadczyć mogą słowa Juliusza Słowackiego o tym co nasi podręcznikokleci piszą *dopiero*:

Ten polip odrósł i lud wyszał blady.
Wygnać go była kiedyś wielka praca,
Ma nas za trupa ten szakal i wraca

Jeśli chodzi o niesienie kaganka oświaty, należy zaznaczyć, że dużo lepiej spisywali się na tym polu pijarzy.

> 4. Dalej, na str. 165 autorzy uważają pokongresowy (1815 r.) rozbrat Kościoła hierarchicznego i dążeń narodowyzwoleniczych za rzecz *tragiczną*. Zapewne chodzi im o fakt potępienia piekielnego narodów (całych, Jehowie zdarzało się karać zbiorowo nie raz) walczących o niepodległość, bo ów rozbrat wyszedł narodom tylko i wyłącznie na dobre, więc w sensie politycznym słowo *tragiczny* nie wchodzi w rachubę. Dalej autorzy jednak sami wyjaśniają znaczenie słowa *tragiczny*, chodzi mianowicie o to, że ruchy niepodległościowe nabierały charakteru antyklerykalnego, a to z punktu widzenia kościelnych historyków na pewno zasługuje na określenie *tragiczne*. Dla pełności obrazu autorzy powinni zacytować wypowiedzi papieży na temat wielkich zrywów niepodległościowych, a przynajmniej zrywów polskich. Gdyby Polacy nie rozbratali się z zaleceniami papieża, to nigdy nie mogliby odzyskać niepodległości, bowiem mówi nam Jezus, że **każda** władza pochodzi od Boga i buntowanie się przeciwko władcy jest grzechem.

5. Następne zakłamanie dotyczy fragmentu ze str. 201: "*Pius IX, wstawiony ograniczonymi, ale liberalnymi reformami w Państwie Kościelnym*". Oto słów parę o tych „liberalnych” reformach. W rzeczywistości papież ten uważany był za liberała na samym początku długiego, ponad trzydziestoletniego panowania. Mówiono o nim, że "*został posłany przez Boga, by wieńczyć powodzeniem wielką sprawę XIX wieku: sojusz religii z wolnością*". Jak bardzo mylne były to opinie przekonano się już niedługo. Ten „liberał” nazwał liberalizm "*błędem stulecia*" ! Później mówiono już tylko o "*grzmiących potępieniach liberalizmu*" przez tego papieża, który utożsamiał demokrację ze zburzeniem wszystkich tradycyjnych wartości chrześcijańskich. Ów wspaniały papież, który ponoć zasłynął liberalnymi reformami, pozostawił Państwo Kościelne w jeszcze gorszej sytuacji niż uczynił to jego poprzednik, Grzegorz XVI, po śmierci którego Europa powiedziała *Dzięki Bogu!* Znalazło się ono w izolacji od większości opinii publicznej nie tylko Europy ale i Ameryki tym razem. Pius IX popadł w konflikt z większością rządów obu kontynentów, rządów, które nie zamierzały odwracać się od nowoczesnej cywilizacji. Tak w rzeczywistości ma się sprawa z liberalizmem naszego bohatera.

6. Obłudy autorów dowodzi komentarz wydarzenia z roku 1848, kiedy to papież zostawił na lodzie króla Piemontu. Komentując ten fakt piszą oni, że papież uczynił to "*powołując się, skądinąd słusznie, na uniwersalną rolę Stolicy Apostolskiej*" (str. 204). Czy było to słusznie,



czy nie to kwestia drugorzędna, chodzi tu mianowicie o to, że NIGDZIEIndziej nie skomentowano działań Stolicy Apostolskiej, nagminnie naruszającym zasadę uniwersalności, jako — niesłusznych. Lepiej było więc na temat słuszności nie zabierać głosu wogóle. W rzeczywistości powołania Stolicy Apostolskiej na zasadę uniwersalności były nie tyle słuszne co obłudne, przy całej wcześniejszej historii, a jak wiadomo uniwersalistyczne zapędy Państwa Kościelnego zakończyły się w wieku XII zmaganiem z cesarstwem. Kontynuując ten sam wątek, czytamy na str. 283: "*Papież, wówczas jeszcze władca Państwa Kościelnego, nie zamierzał angażować autorytetu religijnego w akcję polityczną*". Chodzi o odmowę poparcia dla działań narodowowyzwoleńczych na audiencji Adama Mickiewicza w 1848 r. Jest to górnołotne kłamstwo, gdyż przyczyny były zdecydowanie prozaiczne. Autorytet religijny, który po ostatnim papieżu — Grzegorzu XVI - zdecydowanie podupadł, angażował się nie raz w różnorakie, często wątpliwe moralnie „akcje polityczne”.

7. Nadużyciem ideologicznym podręcznika jest również ukazywanie jedynie symbolu odradzania się Państwa Kościelnego, jego *restitutio*. Nie spotkamy niestety opisu ani wzmianki, jak ludność Rzymu wystąpiła przeciwko swojemu ciemnościelowi - papieżowi. Wystąpiła, tak jak cała reszta w czasie Wiosny Ludów przeciwko swoim satrapom. Czytamy na str. 208: "*W lipcu upadła Republika Rzymska, przywrócono Państwo Kościelne*". Niestety licealiście nie było dane dowiedzieć się w jakich okolicznościach powstała owa Republika a upadło Państwo Kościelne, najważniejsze, że upadła, gdyż podniosła dłoń na władzę Namiestnika Chrystusowego, a kto odważy się podnieść dłoń temu zostanie ona ucięta...

8. Str. 254: "*Pod presją zaborców papież Grzegorz XVI w 1832 r. W encyklice Cum Primum, ostro potępił powstanie [listopadowe]*". Dlaczego autor głupio tłumaczy papieża? Dlaczego nie napisał: papież potępił powstanie, nazywając powstańców „podłymi buntownikami, nędznikami, którzy pod pozorem dobra powstałi przeciw władzy swojego monarchy" (prawosławnego cara), wypełniając swe statutowe (patrz Rzym. 13, 1-7) zadania. Przecież wcześniej autor pisał, że papieżowi chodzi głównie o autorytet religijny a nie o interesy zaborców czy kogokolwiek innego.

O ile punkty 3-8 mieszczą się w granicach indoktrynacji młodzieży, to dwa pierwsze stanowią karygodny przykład okłamywania niedoświadczonego czytelnika i powinny w pierwszym rzędzie zostać uwzględnione przy kolejnych wydaniach.

artykuł ukazał się na łamach „Faktów i Mitów” Nr 23/2000

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racionalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racionalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-05-2002 Ostatnia zmiana: 20-02-2004)

[Oryginał.](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,350) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,350>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych

do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl